

Likwidacja jako program

Pseudoelity III RP wielokrotnie próbowały ukraść telewizję publiczną. Tak wielki majątek narodowy rozpałał biznesową wyobraźnię właścicieli i producentów z branży oraz ich cichych politycznych mocodawców, których interesy kwitły tym szybciej im gorzej się miał „moloch z Woronicza”. Beneficjentami ubożenia się mediów publicznych były oczywiście dwie prywatne stacje komercyjne: TVN i Polsat oraz rosnące jak grzyby po deszczu zagraniczne cyfrowe i kablowe kanały telewizyjne. Gdy za rządów PO i PSL Telewizja Polska przy pomocy tzw. outsourcingu pozbywała się swoich pracowników, stacje te mogły wybierać sobie najlepszych fachowców. Wydzielanie z firmy matki olbrzymiej grupy ludzi do wykonywania różnych zadań pod szyldem innej, nowej firmy, ale na zlecenie firmy matki, nie miało być interesem dla TVP. Nie chodziło o usprawnienia, oszczędności, ale o przygotowanie szybkiego i skutecznego sposobu pozbycia się pracowników TVP mogących sprawiać problemy różnym prywatyzacyjnym pomysłom partyjnych działaczy z Platformy. Nie chodziło o to, aby TVP miała się dobrze, tylko coraz gorzej, dlatego nieprzypadkowo Donald Tusk wzywał do niepłacenia „haraczu”, czyli abonamentu radiowo-telewizyjnego, w oczywisty sposób łamiąc kilka polskich przepisów, w tym karne. Już wtedy godzono się z myśleniem, o którym oficjalnie nie mówiono, że po co nam publiczna telewizja, skoro mamy Polsat i TVN i tyle innych zagranicznych kanałów. Po latach tę mentalnie niewolniczą i cyniczną, a przede wszystkim wrogą Polsce strategię w doskonały sposób ośmieszył premier Mateusz Morawiecki na konwencji PiS w Przysusze, w 2017 roku. - „ Po co Polsce Centralny Port Komunikacyjny, skoro jest taki we Frankfurcie, po co nam Lot, skoro jest Lufthansa, po co nam Giełda Papierów Wartościowych w Warszawie, skoro jest giełda w Londynie, po co złotówka, skoro jest waluta euro”.

Za rządów zjednoczonej prawicy TVP odbudowała swoją pozycję i to ona zaczyna dziś skutecznie przyciągać do siebie widzów. Stała się też na tyle otwarta, że możliwa jest obiektywna ocena rzeczywistości i krytyka obecnej totalnej opozycji.

Przedstawiciele opozycji, choć bojkotują telewizję, są obecni, w mniejszości, w Radzie Programowej TVP SA. W minionym tygodniu, 9 kwietnia br., przegrali głosowanie.

Rada Programowa TVP, organ ustawowy i statutowy powoływany przez Radę Mediów Narodowych w celu doradzania i opiniowania programowej działalności TVP przyjęła większością głosów stanowisko w sprawie postulatu likwidacji telewizji publicznej, postulatu zgłoszonego przez członków Koalicji Europejskiej. Dawny pomysł likwidacji mediów publicznych powrócił jako oficjalny punkt programu Koalicji Europejskiej, skupiającej wszystkie partie opozycyjne w stosunku do Prawa i Sprawiedliwości. Ich przekonanie o jesiennym wyborczym sukcesie do parlamentu jest tak wielkie, że powołano nawet specjalny zespół fachowców do realizacji likwidacji TVP, domyślam się, że także likwidacji wszystkich mediów publicznych w Polsce. Bo i po co nam publiczne media, skoro w Polsce mają się dobrze media zaprzyjaźnione, tak prywatne jak i zagraniczne, a kolejne, europejskie czekają na wejście do Polski.

Słusznie Rada Programowa TVP zauważa, że „trudno dostrzec związek między wyborami do organu europejskiego, a kształtem wewnętrznego rynku medialnego w Polsce”. Rada przypomina, że „istnienie mediów publicznych wynika z zapisów Konstytucji RP (art. 213 i 215) oraz z Ustawy o radiofonii i telewizji”. Wreszcie i słusznie, Rada Programowa TVP - „wzywa do obrony konstytucji i praw Rzeczypospolitej”. To ostatnie wezwanie ma szczególnie wymowny charakter, wszak to właśnie opozycja staje w obronie konstytucji. Tak "zafiksowała" się na obronie konstytucji, tyle pozamawiała koszulek z napisem konstytucja, że nie zdążyła jeszcze

przeczytać jej podstawowych artykułów. Dlatego Rada Programowa TVP przypomina "obrońcom" konstytucji, że "likwidując telewizję publiczną, likwiduje się też konstytucyjne prawo obywateli do informacji, różnorodności poglądów i wolności wyboru".

Zapowiedź Koalicji Europejskiej, którą tworzy szeroki front walki z PiS-em trzeba traktować poważnie. Widzieliśmy, jak za Platformy likwidowano naszą zdolność obronną i potencjał Wojska Polskiego. Jak w interesie Niemiec likwidowano polskie stocznie i jak w interesie Rosji pogodzono się z dochodzeniem prawdy o katastrofie smoleńskiej. Jak likwidowano polskie górnictwo, posterunki Policji, dworce PKS i PKP. Jak wypchano Polaków z kraju w poszukiwaniu godnej pracy i płacy. Jak wyprzedawano ziemię cudzoziemcom, jak szykowano wielką grabież polskich lasów, jak handlowano polskimi interesami w Brukseli i jak donoszono na Polskę unijnym urzędnikom. Lumpenelity III RP nie uznają państwa polskiego za własne o ile nim nie rządzą. Po zapowiedzi likwidacji IPN-u i CBA, doszła zapowiedź likwidacji TVP. Oto prawdziwy antypolski, antynarodowy i antykonstytucyjny program totalnej opozycji.

161 wSieci 15.04.2019

www.wojciechreszczyński.pl